



Michał Grabianka opracował koncepcję wydania kalendarza w roku jubileuszowym 2021



Michał Grabianka



Tradycja wydawania okolicznościowych kalendarzy



grudniowa karta z kalendarza 2021

Materiały opracowane przez dr Katarzynę Tomkowiak - Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu. Wykorzystano fotografie: Lecha Różańskiego z jego własnej kolekcji, Michała Kokota z kolekcji Marii Kokot, Grzegorza Osowickiego i Artura Wiśniewskiego z ich własnej kolekcji, dokumenty z prywatnego archiwum Michała Leszczyca-Grabianki oraz materiały Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (kolekcję fotografii Remigiusza Stasiaka oraz plakat Eugeniusza Get-Stankiewicza), Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, Delegatury Instytutu Pamięi Narodowej w Bydgoszczy i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu. Autorzy reprodukcji cyfrowych: Tomasz Dorawa, Lech Różański, Katarzyna Tomkowiak

okolicznościowe wydawnictwo pamiątkowe, BEZPŁATNE.
wydano przez Urząd Gminy Lubicz



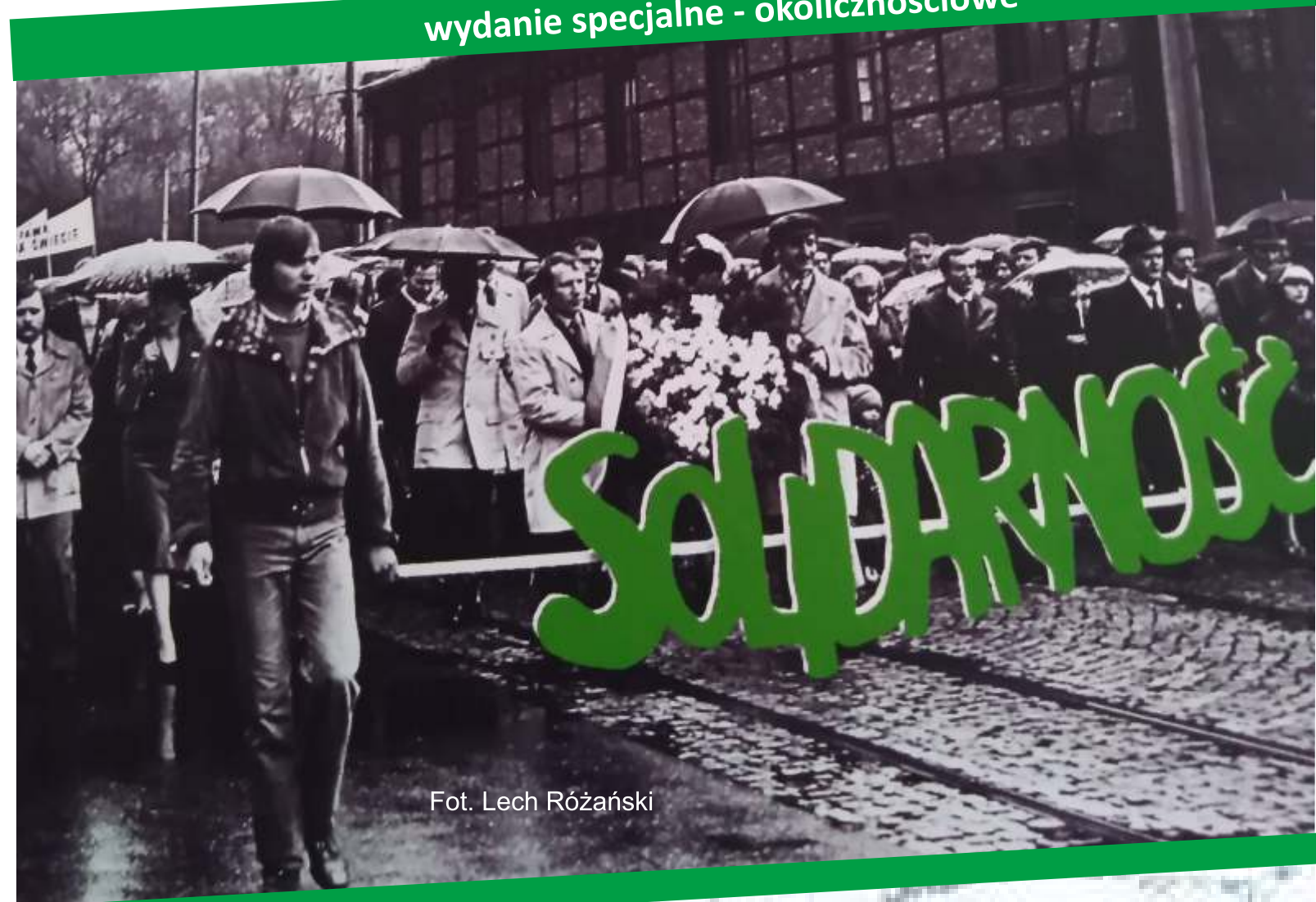
GMINA LUBICZ



Goniec gminny

10 grudnia 2021 roku

wydanie specjalne - okolicznościowe



Fot. Lech Różański



Lubicz Dolny, ul. Toruńska 21
uroczystość odsłonięcia tablicy
pamiątkowej w 40. rocznicę
powstania NSZZ Rolników
Indywidualnych w gminie Lubicz

Po czterdziestu latach

Na historię i losy ojczyzny składają się losy zwykłych ludzi. Członków naszych rodzin, znajomych, sąsiadów. Winniśmy być dumni z osób, które swoją postawą, odwagą, bohaterstwem miały wpływ na gdzie teraz jesteśmy jako kraj i naród. Chcąc upamiętnić wydarzenia związane z powstaniem rolniczej „Solidarności” na terenie gminy Lubicz sprzed 40 lat, zawiązał się Komitet Inicjujący, który zwrócił się do Wójta Gminy Lubicz Pana Marka Nicewicza o pomoc w uczczeniu tamtych wydarzeń. Dzięki tym zabiegom, dziś na budynku urzędu gminy w Lubiczu odsłaniamy tablicę pamiątkową mającą od teraz przypominać bohaterów tamtych czasów.

Solidarność serc

W okresie od sierpnia 1980 do grudnia 1981 „Solidarność” ze związku zawodowego przerodziła się w masowy ruch o charakterze społeczno-niepodległościowym. W szczytowym okresie do „Solidarności” należało 10 mln Polaków, w tym rolnicy indywidualni. Szacuje się, że było ich kilkaset tysięcy, a niektórzy mówią nawet o 3 milionach. Warto pamiętać, iż „Solidarność” nie była tylko związkiem zawodowym, ale że przekładała się na p r a d z i w ą LUDZKĄ SOLIDARNOŚĆ.

Trudne chwile

Pierwszy etap walki o prawa „Solidarności” robotniczej i rolniczej został zatrzymany przez ówczesną władzę pod koniec 1981 roku. Wprowadzając stan wojenny na terenie całej Polski, władze zawiesiły działalność wszystkich organizacji społecznych oraz związków zawodowych. W ramach akcji „Jodła”, wieczorem 12 grudnia 1981 roku internowano działaczy „Solidarności”, w tym także rolników z naszej gminy. Wobec członków Związku zastosowano również inne metody represji, na przykład długotrwałe przesłuchania czy zmuszanie do podpisania upokarzających deklaracji lojalności. Oprócz internowania, władze przeprowadziły akcje likwidacji wszystkich strajków w Polsce. Interwenujące służby wykazywały się wyjątkową brutalnością. Według danych MSW podczas stanu wojennego internowano 370 osób członków rolniczej „Solidarności”.

Gmina Lubicz a „SOLIDARNOŚĆ”



Gmina Lubicz graniczy z Toruniem od zawsze. Stanowi zaplecze siły roboczej dla miasta ale jednocześnie jest gminą rolniczą, szczególnie jej północna część, gdzie występują ziemie klasy II, III, IV. Są to wsie Grębocin, Rogowo, Rogówko, Brzeźno, Brzezinko, Gronowo. Tutaj ludność zajmuje się tradycyjnymi uprawami zbóż, buraka cukrowego, hodowlą zwierząt. Część polskich rolników podobnie jak robotnicy, chciała się zorganizować w związki zawodowe, które mogłyby być słyszalnym głosem wsi. Ryszard Kozicki, Zbigniew Bożejewicz, Józef Zak rolnicy ze wsi Grębocin zaczęli czynnie udzielać się w organizowaniu środowiska rolników indywidualnych. Duże znaczenie dla tych ruchów miał sierpień 1980 roku, gdzie w Porozumieniu Gdańskim został umieszczony zapis dotyczący rolników. Mówił on o stworzeniu trwałych perspektyw dla rozwoju chłopskiego gospodarstwa rodzinnego, o równym traktowaniu sektora państwowego i prywatnego w dostępie do środków produkcji, włącznie z ziemią oraz zakładanie samorządu wiejskiego. Ten zapis dał bodziec rolnikom do

Cytaty i dane pochodzą z kalendarza wydanego z okazji 40 rocznicy powstania NSZZ RI „Solidarność” autorstwa Michała Grabianki oraz z pracy Michała Kozickiego pt. „Mój dziadek – bohater”



Rok 1981 działacze NSZZ RI „Solidarność” pracujący w swojej siedzibie.

zaangażowania się w działalność w swoim środowisku. To właśnie w Grębocinie grupa rolników, zaczęła organizować spotkania domowe, zebrania wiejskie, na których mówiono odważnie jak na owe czasy innym językiem, poruszając sprawy dotąd zakazane. Uczestnicy z lękiem i niedowierzaniem słuchali, klaskali i nabierali nadziei na przyszłe zmiany. Rozpoczęła się także agitacja, rozprowadzanie ulotek, plakatów, gazetek. Na licznych zwoływanych zebraniach w aktywnych wsiach frekwencja jest bardzo wysoka. Solidarność Rolnicza, protestowała i walczyła o swoje prawa w wielu miejscach w kraju, m.in. w Ustrzykach, Rzeszowie, Poznaniu i Bydgoszczy. Wreszcie 12 maja 1981 roku została uznana przez Sąd Wojewódzki w Warszawie i zarejestrowana jako NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH „SOLIDARNOŚĆ”. Związek zaczął powoływać na wsiach koła, a w gminach zarządy rolniczej Solidarności. W Gminie Lubicz grupa rolników, założyła gminny NSZZ RI „Solidarność”. Przewodniczącym został Ryszard Kozicki a Zbigniew Bożejewicz jego zastępcą. Z notatek historycznych dowiadujemy się, którzy rolnicy byli w 1981 roku przewodniczącymi Kół NSZZ RI w poszczególnych wsiach na terenie gminy Lubicz.

Brzezinko	- Janiacyk Stanisław
Brzeźno	- Dembowski Klemens
Grębocin	- Bugajski Robert
Gronowo	- Zieliński Stanisław
Jedwabno	- Stawski Tadeusz
Mierzynek	- Lewandowska Lucyna
Młyniec I	- Kazimierski Henryk
Nowa Wieś	- Czech Jan
Rogowo	- Bania Jerzy
Rogówko	- Świński Jacek
Złotoria	- Smogorzewska

Siedziba w urzędzie gminy

Po utworzeniu Gminnego Związku z siedzibą w Lubiczu, Zarząd zwrócił się do Naczelnika Gminy o przydzielenie pomieszczeń na swoją statutową działalność. Ówczesny sekretarz Urzędu Gminy Andrzej Hercka, pełniący



jednocześnie obowiązki Naczelnika Gminy, przydzielił bez wahania w budynku Urzędu Gminy pomieszczenia, typując pokój nr 30 na II piętrze jako biuro oraz salę nr 4 na obrady Związku. Ponadto zapewnił wszelką pomoc techniczno-biurową, udostępniając maszyny do pisania, powielacz, telefon, telefax, a także w niezbędne materiały biurowe. Od 1 lipca 1981r Kierownikiem Biura Zarządu została Danuta Latowska mieszkanka Rogowa. Prowadziła bieżącą obsługę dokumentacyjną, organizowała i uczestniczyła w spotkaniach i zebraniach wiejskich, świadczyła pomoc organizacyjno-doradczą mieszkańcom gminy. Zarząd uczestniczył w rozwiązywaniu bieżących problemów rolników, a współpraca pomiędzy biurem Zarządu a pracownikami Urzędu była zgodna w każdym zakresie. Jednak działania Naczelnika Gminy Lubicz nie podobały się jego zwierzchnikom, zarówno Wojewodzie jak i miejscowemu I sekretarzowi PZPR, którzy „grozili sankcjami”, choć wówczas byli jeszcze bezsilni. Urząd gminy w Lubiczu, najprawdopodobniej był jedynym w Polsce, który pomimo sprzeciwu ówczesnych władz administracyjno-partyjnych, udostępnił lokal na działalność nowo powstałemu związkowi rolników indywidualnych.

Rozbijanie solidarności rolniczej

Polityka władz PRL-u od samego początku była nieprzychylna dla działalności Rolniczej „Solidarności”. Utworzono pod patronatem rządu konkurencyjny Związek Kółek i Organizacji Rolniczych udzielając jej dotacje państwowe na bieżącą działalność, natomiast rolnicza „Solidarność” była pozbawiona wsparcia. „Solidarność” Rolników Indywidualnych obarczano odpowiedzialnością za kłopoty z zaopatrzeniem miast w żywność itd. Było to celowe skłócanie środowisk rolniczych.

Takie działania spowodowały, że rolnicy jesienią 1981 r. coraz częściej podejmowali w różnych częściach Polski akcje protestacyjne: okupowanie urzędów państwowych, głodówki. Rolnicy domagali się jawności działań władzy, dostępu do zakupu gruntów od PGR i RSP, konstytucyjnych gwarancji własności ziemi i praw do jej dziedziczenia oraz swobodnego obrotu. Żądali demokratycznych wyborów do rad narodowych, które następnie miały wybierać naczelników gmin, reformy systemu ubezpieczeń, nauki religii w szkołach i odstąpienia od sprzedaży związanej. Aparat PRL-u próbował przekupować działaczy solidarności np. poprzez talon na ciągnik w zamian za donos lub bycie tajnym współpracownikiem. 12 listopada 1981r działacze Związku NSZZ RI „Solidarność” w Toruniu rozpoczęli strajk okupacyjny w budynku Cukrowni Toruńskich, protestując przeciwko łamaniu przez władzę porozumień zawartych w Ustrzykach, Rzeszowie i Bydgoszczy. Do Komitetu, który reprezentował Związek w rozmowach z administracją rządową, z terenu Gminy Lubicz weszli Ryszard Kozicki i Zbigniew Bożejewicz. Byli oni uczestnikami strajku do 13 grudnia. Strajk rozbito, działaczy z Rejonu Toruńskiego, w tym Ryszarda Kozickiego i Rajmunda Depczyńskiego, internowano w Potulicach. Wobec internowanych stosowano rygor więzienny. Ryszard Kozicki wspomina pobyt w więzieniu jako traumatyczne przeżycie, ponieważ nie było wiadomo, co będzie z nim i jego rodziną. Po powrocie do domu 13 stycznia 1982r krewni (oprócz najbliższej rodziny), znajomi, sąsiedzi nie chcieli z nim rozmawiać, ponieważ bali się. To było nie do udźwignięcia. Ostracyzm otoczenia stał się impulsem do decyzji o emigracji. Wraz z rodziną wyjechał do Francji. Było to możliwe, gdyż w stanie wojennym władze komunistyczne umożliwiały, sugerowały, wręcz namawiały działaczy „Solidarności” na wyjazd z Polski, aby pozbyć się elementu wywrotowego i sytuację w kraju wyciszyć.



Strajk okupacyjny w gmachu PP „Cukrownie Toruńskie”1981

Pamiętki tamtych dni

Pamiętki tamtych dni



Michał Kozicki

Mój dziadek - bohater

Chciałbym opowiedzieć o moim odważnym i skromnym dziadku, działaczu opozycji antykomunistycznej. Na początek trochę historii rodziny, ponieważ wiadomo, że korzenie i środowisko decyduje o naszych wyborach i losie.

Mały Rysiu Kozicki urodził się tu, gdzie ja mieszkam, to jest w Grębocinie 14 sierpnia 1935 r. Dla rolników czasy rządów komunistów, były bardzo trudne. Dziadek Rysiu był zdolny i bardzo lubił czytać książki, ale ukończył tylko gimnazjum, ponieważ na gospodarstwie potrzeba było rąk do pracy a miał jeszcze dwoje młodszego rodzeństwa, które się kształciło. Dziadek oczywiście musiał iść do wojska, wcielono go do marynarki. Po wojsku się ożenił z moją kochaną babcią Jadzią. Przyszedł na świat mój tata i później jeszcze troje dzieci.

Wydarzenia w Polsce w 1968 r. (strajk studentów), 1970r. (strajki w kopalniach i sto-czni), były ukrywane przez władze komunistyczne. Informacje były cenzurowane, ale brat dziadka Andrzej, który pracował jako inżynier w stoczni oraz rodzina rozsiana po Polsce, sobie je przekazywała. Dziadek wspominał, że po objęciu władzy przez Edwarda Gierka w 1970 r. sytuacja w PRL-u troszkę się uspokoiła. W 1972 r. rolnikom zniesiono obowiązkowe dostawy, wprowadzono kontraktację oraz ustalono wyższe ceny mleka i zwierząt hodowlanych. Niestety taka centralna gospodarka komunistyczna była niewydolna i z upływem czasu znów dotkliwie wszystkiego zaczęło brakować. W 1974 r. dziadek rozpoczął budowę nowego domu, w którym ja obecnie mieszkam. Dziadek i babcia często wspominali, że bardzo trudno było cokolwiek kupić. Materiały budowlane na dom trzeba było „załatwiać” to znaczy przepłacać, kupować „spod lady”. Dziadek był bardzo dobrym i postępowym rolnikiem. W rodzinnych pamiątkach odnalazłem gazetę z 1976 roku z artykułem o dziadku i wywiadem z nim.



Artykuł z gazety Tygodnik Rolniczy „Nasza Wieś” z dnia 31 października 1976 roku.

Dziadek opowiadał, że rządy Edwarda Gierka były złudne dla Polaków. Z jednej strony powstawały duże przedsiębiorstwa państwowe, które finansowane były z zagranicznych pożyczek. Miały one przestarzałe technologie np. traktory z Ursusa były kiepskiej jakości, ale nawet takie dla rolnika indywidualnego były niedostępne. W połowie lat 70-tych wszystkiego zaczęło brakować. W sklepach nie było podstawowych produktów spożywczych. Władze komunistyczne wprowadzały drakońskie podwyżki cen. Dziadek nie mógł kupić nawozów, paliwa i innych środków potrzebnych do produkcji w gospodarstwie. W pobliskiej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej takich problemów nie mieli, ponieważ gospodarstwa państwowe i uspołecznione takie jak PGR, RSP, SKR były uprzywilejowane. Od 1976 władze PRL-u szumnie obwieszczały, iż aby zapobiec spekulacji wprowadzają reglamentację to znaczy kartki, głównie na produkty żywnościowe. W moim domu zachowały się takie smutne pamiątki.

wypracowanie autorstwa wnuka Ryszarda Kozickiego, Przewodniczącego gminnego Zarządu NSZZ RI „Solidarność” w Lubiczu



Zdjęcie z 1981 r. działacze rolniczej „Solidarności”. Mój dziadek Ryszard Kozicki drugi z lewej.

Dziadek wówczas zaczął czynnie udzielać się w zorganizowanie środowiska rolników indywidualnych. Wspominał, że duże znaczenie dla rolników miał sierpień 1980 roku, gdzie w porozumieniu gdańskim został umieszczony zapis dotyczący rolników. Mówił on o stworzeniu trwałych perspektyw dla rozwoju chłopskiego gospodarstwa rodzinnego – jako podstawy polskiego rolnictwa, zrównanie rolnego sektora państwowego i prywatnego w dostępie do

środków produkcji, włącznie z ziemią oraz umożliwienie zakładania samorządu wiejskiego. Mój tata wspominając tamten czas mówił, że dziadka ciągle nie było w domu, ponieważ uczestniczył w zebraniach i rozprawał materiały – ulotki. Na początku października 1980 roku, dziadek uczestniczył w ogólnopolskim zjeździe w Gnieźnie

„Rolnicy z województwa toruńskiego (m. in. Zbigniew Bożejewicz, Ryszard Kozicki, Józef Zak) jeszcze na początku października 1980 r. wzięli udział w ogólnopolskim zjeździe w Gnieźnie, na którym wypracowano koncepcje powołania związku zawodowego rolników na wzór „Solidarności”. Związek zaczął powoływać Tymczasowe Zarządy Gminne NSZZ RI „Solidarność”. W gminie Lubicz dziadek został przewodniczącym NSZZ RI „Solidarność”. W Toruniu rolnicy 2 lutego 1981 zorganizowali demonstrację spod katedry przez Stary Rynek do Auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Dziadek wspominał, że ta manifestacja to był gest poparcia dla rolników strajkujących m.in. w Rzeszowie. Wówczas rolnicy w całej Polsce organizowali demonstracje Uwieńczeniem tych wszystkich wydarzeń 8-9 marca był Ogólnopolski Zjazd Dele-gatów NSZZ RI „Solidarność” w Poznaniu, w którym również delegatem był mój dziadek.

„Na ogólnopolskim zjeździe rolników w Poznaniu w marcu 1981 r., którego wynikiem było utworzenie Niezależnego Samorządnego Związku Rolników Indywidualnych „Solidarność”, Region Toruński reprezentowali: Zdzisława Meller, Ryszard Kozicki, Antoni Łapczyński. Po zarejestrowaniu NSZZ RI (w dniu 12 V 1981 r.), można było dokonać wyboru stałych władz Związku w Regionie Toruńskim.” Tam rolnicze środowiska się zjednoczyły. Uczestniczyło w tym zjeździe około 1500 osób i był tam również Lech Wałęsa. Na tym zjeździe wybrano władze krajowe Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego a przewodniczącym został Jan Kułaj. Trzeba było jeszcze zalegalizować związek. Władzą PRL-u to się nie podobało i chcieli poróżnić rolników tworząc, jako przeciwwagę niby związek zawodowy ludzi wsi w kółkach rolniczych. Z wspomnień dziadka wiem, że rolnicy zdawali sobie z tego sprawę, sprzeciwiali się, bo chcieli mieć niezależny związek zawodowy na kształt NSZZ „Solidarność”.

Po zjeździe w Poznaniu w całej Polsce zaczęły odbywać się protesty, w których wysuwano postulaty chłopskie. 17 kwietnia w Bydgoszcy podpisano porozumienie na zgodę legalizacji NSZZ RI „Solidarność”. Radość rolników była ogromna i wówczas NSZZ „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność” zorganizowali Wojewódzkie Obchody święta Konstytucji 3 Maja w Toruniu. Dziadek był w składzie komitetu obchodów tego święta. W rodzinnym archiwum zachował się oryginalny program tej uroczystości. Była to pierwsza po okresie zniewolenia manifestacja z okazji święta uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Dziadek wspominał, że każda gmina z województwa miała swoich reprezentantów. Związki złożyły kwiaty przy pomniku Kopernika oraz odbyła się msza polowa.

Cytowane tu we fragmentach wypracowanie, zwyciężyło w konkursie zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski w Toruniu we współpracy z Kuratorium Oświaty w Bydgoszcy, Fundacją Gen. Elżbiety Zawackiej, Archiwum i Muzeum Pomorskim AK Wojskowej Służby Polek w Toruniu, Biblioteką Pedagogiczną im. gen.bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu, w kat. klas VII i VIII szkół podstawowych. Michał był uczniem Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Grębocinie.

Dnia 12 maja w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie oficjalnie zarejestrowano NSZZ RI „Solidarność”. Dziadek wspominał, że to był najmiłszy czas jego działalności. Zainteresowanie rolników przystąpieniem do związku było duże. Dziadek został przewodniczącym NSZZ RI „Solidarność” w gminie Lubicz. Wówczas naczelnik gminy Lubicz w budynku gminnym musiał udostępnić lokal na siedzibę i biuro związku. W owym czasie powstawały gazety pod patronatem związku, które docierały poprzez działaczy do zainteresowanych. W naszym domu jest sporo takich pamiątkowych gazet wydawanych do czasu stanu wojennego. „Związek ten w Regionie Toruńskim wydawał dwie gazetki: Rotę (redaktor naczelny – Marianna Rygielska) i Rzecz-chłopską (redaktor naczelny – Grzegorz Lorczyk).”

Komunistom oczywiście nie podobała się działalność NSZZ RI „Solidarność” i w dalszym ciągu wspierali działalność związku kółek rolniczych. Z Funduszu Rozwoju Rolnictwa 20% władze komunistyczne przekazywały kółkom rolniczym. Rolnicy na to się nie godzili i powstała inicjatywa protestu członków NSZZ RI „Solidarność” o niepłaceniu 3 raty podatku rolnego. Odszukałem wśród pamiątkowych dokumentów ulotki i plakaty nawołujące o tej akcji, rozpowszechnione przez związkowców i mojego dziadka. Te działania przyniosły pozorny sukces, ponieważ 17 sierpnia 1981 roku związkowcy zawarli porozumienie w Ministerstwie Rolnictwa, iż mają być nowe zasady dysponowania FRR. Toruński NSZZ RI „Solidarność” nie wierzył takim gwarancjom.



Gazety wydawane przez NSZZ RI „Solidarność” w regionie toruńskim

Jak dziadek wspominał, okazało się to słuszne, bo sprzyjające władzy związkowcy z kółek rolniczych nie chcieli zrezygnować z takich dotacji. Protest z niepłaceniem 3 raty podatku rolnego został wznowiony. Ponad 65% rolników w całym kraju wzięło udział w tym proteście. Dużym problemem zawsze była jedność rolników w owym czasie na co dziadek często zwracał uwagę opowiadając mi o tych wydarzeniach. We wrześniu rząd ustąpił i FRR miał być wykorzystany zgodnie z wolą rolników.

Problemów spornych z rządem jednak było dużo. Władze komunistyczne w ostatniej dekadzie 1981 roku podsycali nastroje antychłopskie u ludzi w miastach. Było to skuteczne, ponieważ pogarszało się i tak słabe zaopatrzenie w sklepach. Związkowców z NSZZ „Solidarność” napuszczano na związkowców rolników z NSZZ RI „Solidarność”, obarczając ich winą za puste półki w sklepach. Związki jednak dogadywały się i próbowały działać wspólnie dla dobra narodu, jak mówił dziadek. Władze

pozorując działania dla poprawy gospodarki wymyśliły dla rolników sprzedaż wiązaną tzw. 5:1. Za sprzedaż produktów rolnych o wartości 5 tys. rolnicy mieli otrzymać talon o wartości 1 tys. na artykuły przemysłowe. Takie działania spowodowały, że rolnicy jesienią 1981 roku coraz częściej podejmowali akcje protestacyjne: okupowanie urzędów, głodówki. Rolnicy domagali się jawności działań władzy i chcieli mieć możliwość jej kontroli. Chcieli dostępu do zakupu gruntów od PGR i RSP, konstytucyjnych gwarancji własności ziemi i prawa do jej dziedziczenia oraz swobodnego obrotu. Żądali demokratycznych wyborów do rad narodowych, które następnie miały wybierać naczelników gmin, reformy systemu ubezpieczeń, nauki religii w szkołach i odstąpienia od sprzedaży związanej. W ostatnich miesiącach 1981 r. służby SB wzmocniły swoją aktywność. Dziadek opowiadał, że aparat władzy PRL-u próbował przekupywać działaczy solidarności, aby byli ich donosicielami. On również dostał taką propozycję, że w zamian za talon na ciagnik miał być tajnym współpracownikiem SB. Mój dziadek oczywiście się na coś takiego nie zgodził.

Dnia 12 listopada 1981 roku działacze związku NSZZ RI „Solidarność” w Toruniu rozpoczęli strajk okupacyjny, w budynku Cukrowni Toruńskich przeciwko łamaniu przez władze porozumień zawartych w Rzeszowie, Ustrzykach i Bydgoszcy. Dziadek Rysiu był w komitecie, który reprezentował związek w rozmowach z administracją rządową. Z 12 na 13 grudnia dziadek był na strajku jak wkroczyło ZOMO. 13 grudnia ok. godziny 5.00 otoczono

budynek Cukrowni Toruńskich, a o godzinie 6.00 nastąpił szturm oddziałów ZOMO. Jeden z uczestników tych wydarzeń, Henryk Smiałek, pisał później, że zaraz po wybiściu szyby w drzwiach wejściowych, funkcjonariusze sił porządkowych wtargnęli do środka. Spychani przez zomowców, walących pałami w tarce, rolnicy i wartownicy zostali przyciśnięci do ściany, po czym zaczęli śpiewać Rotę i hymn narodowy, podczas gdy oprawcy zrywali i deptali wizerunek Orła Białego w koronie, obraz Matki Bożej, a także całe wyposażenie ołtarza. Oprócz pomieszczeń okupowanych przez rolników oddział ZOMO dokonał spustoszeń w całym budynku. Kierujący akcją oficer spisał dane związkow-

ców, odsyłając ich do domu z nakazem meldowania się we właściwej miejscowo jednostce milicji. Ryszarda Kozickiego i Rajmunda Depczyńskiego przetransportowano na lotnisko, a następnie internowano w Potulicach.

Tej nocy do domu dziadka w Grębocinie przyjechało 4 funkcjonariuszy. Jak tata i babcia wspominają podjechali nieoznaczonym samochodem, trzech było ubranych po cywilnemu a jeden w mundurze. Walili łomem do drzwi, a nad drzwiami była domowa centralka telefoniczna, którą od razu rozbili. Babcia ich wpuściła do domu. Oni pytali o dziadka, którego oczywiście nie było. Przeszukali cały dom, zaglądali nawet do szaf. Babcia Jadzia i dzieci były bardzo wystraszone, najmłodszy synek dziadka miał



wówczas 1,5 roku. Nastąpił bardzo trudny czas dla całej rodziny. Uwieszenie dziadka nazywano internowaniem, ale to było więzienie.

W trakcie internowania dziadek był przesłuchiwany i namawiany do współpracy z SB, ale się nie zgodził. Pobyt w więzieniu wspominał jako traumatyczne przeżycie, ponieważ nie wiadomo było co będzie z nim i jego rodziną. Uwolniono dziadka 13 stycznia 1982 roku. Po powrocie do domu oprócz najbliższej rodziny, krewni i znajomi nie chcieli z nim rozmawiać, uciekali od niego, ponieważ bali się - co było dla dziadka bardzo przykre. Z dokumentów IPN wiadomo, że od 22 stycznia do 17 sierpnia 1982 roku dziadek był rozpracowywany przez SB. W stanie wojennym władze komunistyczne umożliwiały i nawet sugerowały działaczom „Solidarności” wyjazd z Polski, aby sytuację w kraju wyciszyć. Dziadek internowanie zniósł dobrze, ale powrót do domu i ostracyzm otoczenia był impulsem, że zdecydował się na emigrację. Była to bardzo trudna decyzja, bo nie mógł całej rodziny zabrać, ponieważ mój tata był w wieku poborowym. Rodzinnie zdecydowano, że tata zostanie (miał wtedy 18 lat) i będzie prowadził gospodarstwo, później dołączy do rodziny. Tak się nie stało. Dziadek z resztą rodziny we Francji mieszka do dziś, ale jak sam o tym mówi, jego serce jest w Polsce w Grębocinie.

Na zakończenie chciałbym podzielić się moją refleksją. Mój kochany dziadek był trybikiem w całym mechanizmie obalenia komuny w Polsce. Jak wiemy najlepsze urządzenie nie zadziała jak zabraknie w nim najmniejszego elementu. Jestem dumny ze swojego dziadka, który swoją odwagą, patriotyzmem i bohaterstwem wpłynął na losy mojej ojczyzny, aczkolwiek ryzykował życiem swoim i bliskich. Często czytając historię narodów nie myślmy jak trudne były wybory i losy konkretnego – szarego człowieka.

Cytaty i przypisy pochodzą z:
-Wojciech Polak „Czas Ludzi Niepokornych” Toruń 2001
-Kalendarza wydanego przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi z okazji 40 rocznicy powstania NSZZ RI „Solidarność”



Jeden z plakatów propagandowych

Pamiętki tamtych dni

Lista internowanych rolników

Według danych MSW podczas stanu wojennego internowano 333 członków NSZZ RI „Solidarność”, a także członków „Solidarności Chłopskiej” i „Solidarności Wiejskiej” oraz pracowników i doradców związkowych. Ogółem ta forma represji dotknęła więc około 370 osób.

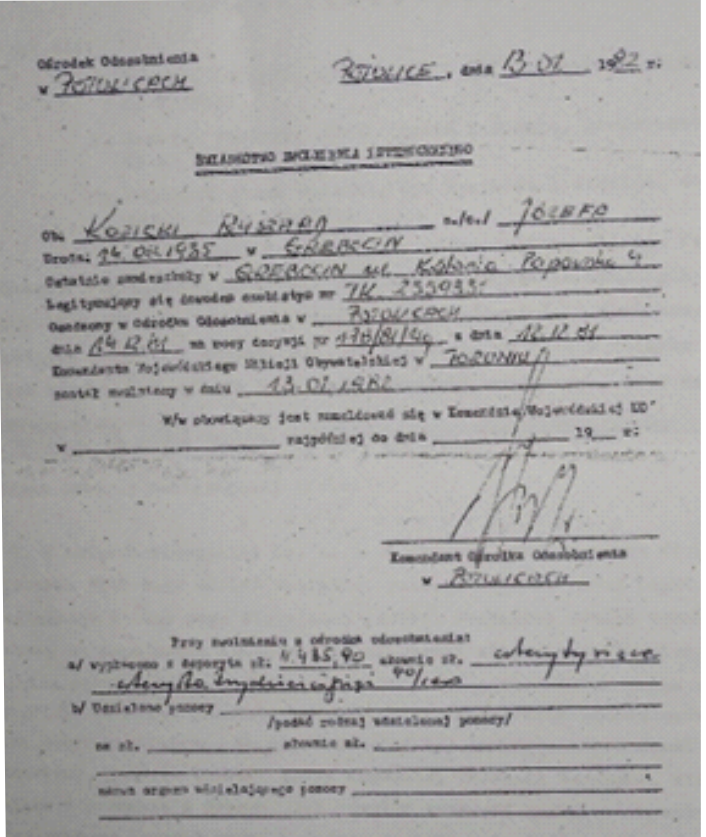
- toruńskie
- Zbigniew Bożejewicz – Grębocin (gm. Lubicz)
- Rajmund Depczyński – Golub-Dobrzyń
- Michał Jackiewicz – Kawęczyn (gm. Obrowo)
- Henryk Kapsa – Pędzewo (gm. Zławieś Wielka)
- Ryszard Kozicki – Grębocin (gm. Lubicz)
- Michał Leszczyc-Grabianka – Wielka Łąka (gm. Kowalewo)
- Grzegorz Lorczyk – Toruń
- Antoni Łapczyński – Chełmża
- Kamil Matuszewski – Wiewiórki (gm. Płużnica)
- Zdzisława Meller – Napole (gm. Kowalewo Pomorskie)
- Stanisław Michałek – Węgorzyn (gm. Wąbrzeźno)
- Adam Miłoszewski – Toruń
- Krystyna Misiak – Kłódka (gm. Rogóźno)
- Konrad Sienkiewicz – Toruń
- Aleksander Tamiła – Miliszewy (gm. Ciechocin)
- materiał z kalendara wydane przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi z okazji 40 rocznicy powstania NSZZ RI „Solidarność”



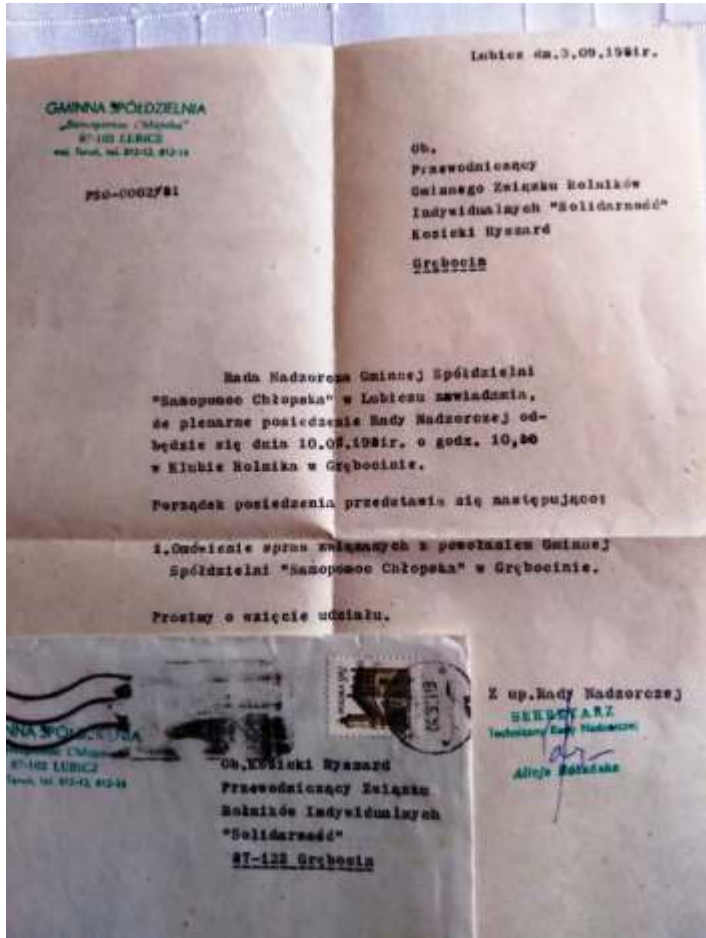
3 maja 1981 msza św. przed ratuszem toruńskim



Pamiętki tamtych dni



Dokument - świadectwo zwolnienia internowanego Ryszarda Kozickiego



Pamiętki z tamtych dni



Pismo pt. Rzeczychłopska : pismo NSZZ RI "Solidarność" : [tygodnik Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych "Solidarność"] / ; [Grzegorz Lorczyk red. nac.]. Wydawane po 12 V 1981 r., już po rejestracji związku, w l. 1981-1989. Czasopismo zawieszono po wprowadzeniu stanu wojennego. Wznowione w 1989 r.

Po rejestracji członkowie Związku zyskali lokal w Toruniu, a od 5.VII wydawali pismo pt. „Rzeczychłopska”. Był to tygodnik informacyjny WKZ NSZZ RI „Solidarność”, a jego redakcja mieściła się w Toruniu przy ul. Prostej 5. W jej pierwszym składzie znaleźli się m.in.: Michał Grabianka (redaktor depeszowy), polonista Grzegorz Lorczyk (redaktor naczelny tygodnika, a od 12 XI do 13 XII 1981 rzecznik prasowy toruńskiego strajku chłopskiego), Konrad Sienkiewicz (redaktor techniczny, który zajmował się także opracowaniem graficznym) Stanisław Świątek (współpracujący redaktor) i Adam Miłoszewski (fotoreporter). W 1981 r. ukazało się 17 numerów (pierwszy 5 VII, ostatni 6 XI) oraz wydanie nadzwyczajne 13 IX). W ocenie SB w tygodniku zamieszczano artykuły atakujące posunięcia rządu i partii oraz niepochwlebnie wyrażano się o MO i SB, krytykowano ich metody i postępowanie wobec członków „Solidarności”. W piśmie publikowano wiadomości lokalne z życia NSZZ RI w regionie toruńskim, ale i wiadomości krajowe dotyczące Związku



W okresie od 12 XI do 13 XII 1981 r. trwał strajk okupacyjny w gmachu PP „Cukrownie Toruńskie”. W składzie komitetu strajkowego znaleźli się: Antoni Łapczyński, Jan Ziętarski, Zdzisława Meller, Henryk Kapsa i Michał Grabianka. Rzecznikiem prasowym strajku został Grzegorz Lorczyk (polonista z Torunia i Łobżenicy. Strajk cieszył się poparciem nie tylko rolników z regionu (strajkowali także od 23 XI rolnicy we Włocławku) i całej Polski; postulaty strajkujących poparli pracownicy i członkowie „Solidarności” wielu zakładów pracy z całego województwa. Protest w Toruniu był m.in. wyrazem solidaryzmu wobec strajkujących rolników w Siedlcach i został włączony do Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego. 13 XII 1981 r. wraz z wprowadzeniem stanu wojennego strajk spacyfikowano. W tej sytuacji nie mógł odbyć się planowany ogólnopolski zjazd „Solidarności” rolniczej.

Strajkujących rolników wsparli m.in. związkowcy, przedstawiciele Komisji Zakładowych toruńskiej „Solidarności” pracowniczej: Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, Zakłady Mięsne, Zakład Elektroniczny „Cemi”, Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”, Przedsiębiorstwo Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „Meprozet”, Zakłady Elektronowe „Unitra-Toral”, Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego – Chłodnia Toruń, Zakład Remontowy Urządzeń Gazowych w Toruniu, Toruńska Przędzalnia Czesankowa „Merinotex”, Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa (ul. Głowackiego 2), Spółdzielnia Pracy „Transportowiec, Zakłady Maszyn Biurowych „Predom-Metron”. Dodatkowo związkowcy z ZWCH „Elana” wyznaczali codziennie po 5 pracowników, którzy dyżurowali codziennie ze strajkującymi. „Wolne Słowo” nr 130 z 8 XII 1981

Fot. Lech Różański



Gazeta NSZZ „Solidarność” informuje o rozpoczęciu strajku przez rolników w budynku Cukrowni Toruńskich.

